

WPLYWY MITOLOGII GRECKIEJ I RZYMSKIEJ NA KULTURĘ ŚWIATOWĄ

Człowiek współczesny, podróżujący po różnych zakątkach Europy i podziwiający pomniki kultur starożytnych, imponujące, choć już zniszczone zębem czasu, zapewne nie zawsze uświadamia sobie, że świat antyczny pozostawił po sobie nie tylko piramidy, świątynie, teatry, posągi, gliniane tabliczki lub papirusy. Równie trwałe, a może nawet jeszcze trwalsze od marmurowych budowli i monumentów okazują się bogate owoce myśli i wyobrażeń ludzi starożytnych. Zrodzone z długotrwałych poszukiwań, stały się wspólnym dziedzictwem kultury europejskiej i tak mocno się z nią scalily, że już nie da się ich oddzielić od naszych idei i sposobów myślenia. Ten złożony świat wyobrażeń obejmuje zarówno obyczaje i prawo regulujące różne dziedziny życia społecznego i osobistego, jak też filozofię i wierzenia. Do niego też należy to, co uczeni zwykli nazywać mitem.

Z mitami starożytnymi spotykamy się niemal na każdym kroku w literaturze i w dziełach malarstwa i rzeźby. Symbolami zaczerpniętymi z mitów posługujemy się nawet w codziennej mowie potocznej, ponieważ są one jednakowo zrozumiałe i odczytywane w każdym języku, którego korzenie tkwią w kulturze grecko-rzymskiej. To dlatego tak wielką popularnością ciągle się cieszą stare i nowsze opracowania przybliżające nam mitologię starożytną, ponieważ w nich człowiek odnajduje samego siebie i dzięki nim zaczyna lepiej rozumieć nie tylko prozę i poezję, malarstwo i rzeźbę, ale także swój własny świat języka i wyobrażeń oraz własne tęsknoty i pragnienia.

W tym stosunkowo krótkim artykule chcemy choćby po części uświadomić sobie, jak wielki wpływ wywarła mitologia grecka i rzymska na całą kulturę światową, którą także my przejęliśmy naszym swoją własność i którą żyjemy na co dzień, nie znając często jej źródeł i historii.

1. Rola mitu w religiach starożytnych i jego przekaz

W sensie wąskim mit jest opowieścią odnoszącą się do porządku świata dawniejszego niż porządek obecny. Relacjonuje serię

wydarzeń, które wprawdzie miały miejsce w odległej i legendarnej przeszłości, ale w sposób istotny wpłynęły na bieg historii i na kształt obecnej rzeczywistości. Ma on na celu nie tyle wytłumaczenie jakiegoś kulturowego szczegółu lokalnego i mającego ograniczony zasięg, ile wyjaśnienie organicznego prawa rzeczywistości. W tym sensie mit jest dalekim echem odwiecznej myśli człowieka usiłującego wyjaśnić zjawiska otaczającego go świata. Jest on jak gdyby wyrazem pojmowania świata przez ludzi odległych epok. I to właśnie różni go od baśni, ludowej legendy czy klechdy, chociaż przybiera on formę baśni, stanowiącej najdawniejszy typ opowieści. Mity wyjaśniają zatem zjawiska i przeznaczenie świata. Tłumaczą zagadkę życia i śmierci, istnienia dobra i zła, prawdy i kłamstwa, cierpienia i ofiary. Opowiadają one nie tylko o początku świata, roślin, zwierząt i człowieka, ale też relacjonują wszystkie najważniejsze wydarzenia, za sprawą których człowiek stał się tym, kim jest dzisiaj, to znaczy istotą śmiertelną, społeczną, płciową i zmuszoną pracować według określonych reguł po to, aby żyć.

Starożytni Grecy, podobnie jak wiele innych narodów przed nimi i po nich, poszukiwali rozwiązań tajemnic, które spowijały mgłą niewiedzy całe istnienie świata i człowieka, i tym sposobem stworzyli w swej bujnej wyobraźni najpiękniejszą mitologię świata. Również oni doszli do wniosku, że wyjaśnienia rzeczywistości widzialnej należy poszukiwać w świecie Istot Nadnaturalnych, które istniały jeszcze przed pojawieniem się na ziemi człowieka. Ich pragnienia i prace, ich cnoty i słabości, wspólne wysiłki i spory wycisnęły niezatarte piętno na całym świecie ożywionym i nieożywionym. To ich interwencja, nie pozbawiona zresztą zazdrości o swoją najwyższą pozycję w hierarchii bytów, sprawiła, że człowiek jest stworzeniem śmiertelnym i niższym od bogów. Ale z drugiej strony właśnie dzięki ich wspaniałomyślności człowiek nauczył się łowić ryby, uprawiać zboże, budować statki i domy, wytapiać żelazo, posługiwać się bronią, itd. Człowiek pierwotny stwierdzał, że jest tym, kim jest dzisiaj, dlatego, że przed nim miał miejsce jakiś ciąg wydarzeń, które nastąpiły w czasach mitycznych, które nie miały nic wspólnego z ewolucją lub powolnym poznawaniem tajników świata i których protagonistami byli nie ludzie, lecz Istoty Nadnaturalne. One też stoją u początku wszelkiej ludzkiej wiedzy, nauki i umiejętności: chemii, astronomii, matematyki, poezji, ceramiki lub medycyny, przekazały bowiem tajemnice wszystkich rzeczy jakiemuś wybranemu przez siebie śmiertelnikowi, który dzięki temu stał się ojcem chemii, medycyny, ceramiki, itd. Mity odsłaniają treść i sens owych wydarzeń,

które doprowadziły do powstania wszelkich rzeczy, idei i umiejętności, i z tej przyczyny człowiek starożytny uważał je za historię świętą i absolutnie prawdziwą, choć opowiedzianą językiem ludzkim, opartym na bogatej symbolice i wnikliwej obserwacji świata widzialnego. Była to historia święta, gdyż w jej centrum znajdowali się bogowie, zaś dowodem jej absolutnej prawdziwości był sam fakt istnienia owych rzeczy, nauk i dziedzin wiedzy.

Kolebką opowieści mitycznych są być może pieśni epiczne, które sami bohaterowie śpiewali ku pokrzepieniu serc przy wtórze liry lub kitary. Pieśni te były skarbnicą tradycyjnej mądrości i nie tylko opiewały wielkie wyczyny wojowników, ale też przekazywały wierzenia dawnych przodków. Jak się zdaje, pradawne greckie szczepy zamieszkujące poblizko Olimpu zaczęły sobie wyobrażać, że na szczycie tej góry, wiecznie zasłoniętej chmurami, króluje bóg światła i dnia. Rozwijając swe wyobrażenia, z biegiem czasu stworzyli świat beztrosko żyjących olimpijczyków, włączając w ich poczet wiele bóstw przedgreckich, jak np. Atenę, z której uczynili córkę samego Zeusa. Do ich grona dodano też później kilku herosów, będących owocem związku boga ze śmiertelną kobietą, którzy odznaczali się niespotykaną siłą i zazwyczaj byli dobroczyńcami ludzi, uwalniając ich od rozbójników, smoków i potworów, a pozostając w sferze ludzkich pragnień, ożywiali marzenia o idealnym obrońcy i wybawcy od zła zewsząd czyhającego na człowieka.

W wieku IX Grecy przejęli za pośrednictwem Fenicjan alfabet prasemicki i na jego podstawie stworzyli własny typ pisma. Rzeczą zdumiewającą jest to, że już wiek później Homer zebrał i spisał pradawne pieśni i opowieści, a tym sposobem stworzył dwa arcydzieła literatury greckiej i światowej: *Iliadę* i *Odyseję*. W tych dziełach przejął wierzenia swych przodków, ale zarazem przekazał je tak plastycznie i sugestywnie, że Grecy już nigdy nie zdołali się wyzwolić spod jego wyobrażeń, tak że nawet rzeźbiarz Fidiasz (V w. przed Chr.), tworząc swego Zeusa olimpijskiego, pozostawał pod nieodpartym wrażeniem poematów Homera. Mniejszą nieco rolę w przekazywaniu tradycji przodków, choć także niemałą, odegrał żyjący w VII w. drugi wybitny poeta grecki, Hezjod. Jego zasługą jest m. in. stworzenie kosmogonicznego gatunku eposu, na którym opiera się jego *Teogonia*. Wielki twórca, będący synem zubożalego kupca, który się osiedlił na wsi, zebrał w niej przechowywane w chłopskiej, konserwatywnej Beocji najdawniejsze tradycje o bogach, o ich rodzeniu się i dziejach.

Musimy być świadomi, że do naszych czasów przetrwało nie-

wiele podań w ich kształcie autentycznie ludowym. Znajdują się one przede wszystkim w *Wędrowkach po Helladzie* Pauzanasza. Ten geograf i podróżnik, piszący w II wieku przed Chr., opisał w dziesięciu księgach poszczególne krainy greckie oraz podał wiele cennych wiadomości dotyczących wydarzeń historycznych, lokalnych kultur i zwyczajów. Obok tego dzieła, które stanowi wartościowe źródło do dziejów sztuki starożytnej, wielkie znaczenie mają dla nas „naukowe” traktaty Hekatajosa (z VI wieku przed Chr.), który w swych czterech księgach *Genealogii* pojmował mitologię jako część historii, czy też Akusilaosa z Argos i Ferekydesa z Aten, którzy zajmowali się tradycjami swoich krain. Prawie cała mityczna tradycja Grecji została zebrana w *Bibliotece* przypisywanej Apollodorowi, która powstała w II wieku przed Chr., a w następnym stuleciu została przeredagowana i skrócona przez jakiegoś nieznanego autora. Dzieliła ona mity na wielkie cykle, zawierające teogonię i początki plemion ludzkich, a także wyróżniała legendy argejskie, tebańskie i attyckie. Pozwala nam ona poznać, jakie były na początku epoki rzymskiej „kanony” podań, oraz informuje nas o pracy nad klasyfikacją mitów, którą zawdzięczamy wysiłkom gramatyków i filologów.

Kiedy w II wieku przed Chr. Grecja znalazła się pod silnym wpływem coraz potężniejszego Cesarstwa Rzymskiego, mitologia grecka zaczęła się latynizować. Rzymianie oczywiście nadal czcili własne bóstwa, ale z biegiem czasu — w wyniku swoistego scalenia się kultury zdobywców z kulturą narodu podbitego — utożsamili swoich wielkich bogów z bogami Grecji. Ślady tego synkretyzmu można też znaleźć w dziełach pisarzy rzymskich, którzy przejęli i rozwinęli wypracowany przez Greków mityczny typ literatury. Trzeba jednak przyznać, że ich twórczość nie odznaczała się zbyt dużą oryginalnością. Streszczali oni przede wszystkim i przepracowywali podania greckie, choć także dodawali do nich nowe mity, najczęściej wymyślone przez siebie samych. Znane są z tej dziedziny *Metamorfozy* Nikandra z II wieku przed Chr., *Przemiany* Owidiusza, *Opowieści* oraz *Astronomia poetycka* Hyginusa.

Źródłem poznania mitów starożytnej Grecji i Rzymu mogą być też dla nas — paradoksalnie — dzieła pierwszych pisarzy chrześcijańskich, takich jak św. Augustyn, Klemens Aleksandryjski, Arnobiusz i Laktancjusz. Korzystali oni z nich i cytowali je w celach polemicznych, wyszukując legendy najbardziej absurdalne, aby tym sposobem podważyć prawdziwość dawnych wierzeń oraz wykazać wartość wiary chrześcijańskiej. Chrześcijaństwo ostatecznie wyparło dawne religie pogańskie. Zdołało ostatecznie prze-

konać, że „nie ma na świecie ani żadnych bożków, ani żadnego boga, prócz Boga jedynego”, jak pisał św. Paweł do wspólnoty, która znajdowała się pod silnym wpływem pogańskich kultów nie tylko greckich, ale też egipskich i irańskich (1 Kor 8, 4). Nie było jednak w stanie całkowicie wykorzenić wyobrażeń mitycznych ze światopoglądu ludzi, także tych, którzy zostali włączeni do Kościoła Chrystusowego. Owe „święte historie” nadal żyły w poezji i sztuce figuratywnej, stawały się inspiracją dla wielkich twórców i myślicieli, przeniknęły do mowy potocznej ludzi wierzących i niewierzących i wprowadziły do ich codziennego słownika symbole i treści, które do tej pory były własnością jedynie świata pogańskiego.

2. Mitologia uwieczniona na firmamencie niebieskim

Starożytni ludzie, zarówno uczeni, jak też poeci, patrzyli na nocne niebo usiane tysiącami światła i starali się tam dojrzeć kształty rzeczy, pośród których żyli, albo postaci bogów i herosów, których znali z opowieści mitycznych. Byli przekonani, że wszystkie historie ziemskie są zapisane w niebie, że na ciemnym firmamencie można wysledzić wszystkie powikłane dzieje bogów i herosów, wypisane migotliwym blaskiem gwiazd, które wysypała Noc (*Nyks*), córka Chaosu, bogini milcząca i budząca w człowieku lęk i niepewność. Łącząc w wyobraźni po kilka lub kilkanaście gwiazd w jakiś obraz, doszukiwali się w każdym z nich zwierząt, roślin, budynków czy też postaci mitycznych. W ten sposób ok. IV w. przed Chr. powstały gwiazdozbiory, których nazwy, zapożyczone m. in. od imion bogów i herosów (np. Centaur, Orion, Pegaz, Mała i Wielka Niedźwiedzica, Perseusz, Herkules, Andromeda lub Plejady), przetrwały aż do naszych czasów. Podział na konstelacje gwiazdne miał z jednej strony sens religijny, wyrażał bowiem świadomość, że w gwiazdach znajduje się prawzór całej rzeczywistości niebieskiej i ziemskiej, z drugiej zaś strony pozwolił wyrysować pierwszą mapę nieba, która ułatwiła zapamiętanie gwiazd i orientowanie się na niebie, co było potrzebne nie tylko dla uczonych badających ruchy planet, księżyca lub komet, ale też dla marynarzy, którzy nocą mogli na niebie łatwo odnaleźć własną drogę na morzu.

Najdawniejsze są nazwy gwiazdozbiorów Zodiaku, zwanego też Zwierzyńcem Niebieskim. Już dawno bowiem zauważono, że Księżyc, Słońce i planety wędrują po niebie wzdłuż stałych szlaków i że pozycja tych ciał wśród gwiazd zależy od pory roku. Podzielono więc drogę Słońca na sferze niebieskiej na 12 jednakowych

części, oznaczonych nazwami gwiazdozbiorów, które stanowią znaki Zodiaku. Z biegiem czasu nauczono się z dużą dokładnością przewidywać, gdzie można znaleźć poszczególne planety danego dnia, i określać ich położenie w stosunku do gwiazdozbiorów.

Słońce, największa i najjaśniejsza gwiazda na niebie, to — według mitologii greckiej — bóg Helios należący do pokolenia tytanów, a zatem starszy od bogów olimpijskich. Co prawda dzisiaj już nikt nie kojarzy słońca z bóstwem, którego głowę otaczają złote promienie i który jeździ po niebie ognistym rydwanem, zaprzężonym w niezmiernie szybkie konie, ale samo jego imię greckie pozostało w takich słowach i wyrażeniach, jak „system heliocentryczny”, „heliograf” lub „helioskop”. Księżyc, po grecku *Selene*, była to bogini uważana za córkę Heliosa. Jej łacińskim odpowiednikiem była staroitalska bogini *Luna*, która miała swą świątynię na Awentynie. Poprzez zmienności swych faz Księżyc dał początek rachubie czasu. Pozwolił wyodrębnić w roku dwanaście miesięcy, a w każdym miesiącu — cztery tygodnie obejmujące siedem dni. Ponieważ wierzano, że utworzony tym sposobem kalendarz opiera się na zamyśle samych bogów, im też poświęcono poszczególne miesiące i dni tygodnia. W językach romańskich ich nazwy nawiązujące do imion bóstw przetrwały do naszych czasów.

Imionami tych samych bogów nazwano też planety, które ludzie mogli obserwować na nocnym niebie gołym okiem. Jak się zdaje, od samego zarania historii starożytni astronomowie znali pięć najjaśniejszych planet i zauważali, że ciała te zachowują się na niebie inaczej niż gwiazdy. W przeciwieństwie do nieruchomych gwiazd planety powoli poruszają się po niebie, przemieszczając się od jednego gwiazdozbioru do drugiego. Rozpoznawali je także Grecy i przypisali im po kolei nazwy Merkurego, Wenus, Marsa, Jowisza i Saturna. Później do ich grona dołączyli jeszcze Uran, Neptun i Pluton. W niektórych przypadkach możemy nawet określić motywy, dlaczego dana planeta otrzymała właśnie takiego, a nie innego „patrona”.

Wenus jest najjaśniejszym ciałem niebieskim po Słońcu i Księżycu. Różne narody kojarzyły ją z postacią kobiety, ponieważ jest ona najpiękniejsza z wszystkich planet widocznych gołym okiem. Z tej przyczyny Grecy i Rzymianie nazwali ją imieniem Bogini Piękności.

Mars jest czwartą z kolei planetą układu słonecznego. Jest planetą widoczną na niebie w ciągu całego roku. Świeci bardzo jasno na firmamencie barwą czerwonokrwistą i być może dlatego nadano jej imię Marsa, rzymskiego boga wojny, utożsamianego z greckim Aresem.

Saturn (*Saturnus*) jest szóstą planetą od Słońca. Ma dziesięć naturalnych satelitów (księżyców) i układ pierścieni. Jest on widoczny przez cały rok na tle gwiazdozbioru Wagi. Planecie tej o złocistej barwie nadano imię staroitalskiego boga Saturna, którego panowanie na świecie określano jako „wiek złoty”. Na Forum Romanum w Rzymie, w podziemiach świątyni poświęconej Saturnowi, mieścił się skarbiec państwa. Od 17 do 19 grudnia obchodzono ku czci tego boga najweselsze święta roku, Saturnalia. Na pamiątkę „złotego wieku” w czasie tych świąt ustawały sądy, praca niewolników, a panowie usługiwali swoim niewolnikom. Były to też dni wolne od zajęć szkolnych. Obdarowywano się wzajemnie prezentami, składając życzenia: *Bona Saturnalia*. Obchody tych świąt znalazły wyraz w rzymskim przysłowiu: *Non semper sunt Saturnalia* (nie zawsze są Saturnalia). Powiedzenie to miało przypominać, że po dniach wesołych zabaw trzeba wrócić do codziennej pracy. Odpowiednikiem tego łacińskiego przysłowia jest polskie powiedzenie: „Nie zawsze świętego Jana”. Nawiązuje ono do święta sobótki, sięgającego czasów pogańskich. Święto to przypadało podczas letniego przesilenia dnia i nocy. Później łączono je ze świętem Jana Chrzciciela, obchodzonym 24 czerwca, i nazwano nocą świętojańską. W obchodach tych, wypełnionych wesołą zabawą, przetrwało wiele ludowych obrzędów i zwyczajów.

3. Nazwy mityczne w naukach i życiu codziennym

We wszystkich dziedzinach wiedzy posługujemy się nazwami będącymi dziedzictwem greckich i rzymskich mitów, choć najczęściej nie zdajemy sobie z tego sprawy. Najbardziej znaczącym tego przykładem jest wiele nazw drzew, krzewów i kwiatów, które pochodzą od imion greckich bóstw albo przypominają pouczające historie bohaterów mitycznych. Do ich grona należy aga-wa, cyprys, hiacynt, len, lipa, lotos, mięta, miłek wiosenny, mirra, mirt, narcyz, sosna, laur i wiele innych. Podobne pochodzenie mają również nazwy zwierząt takich jak: dzięcioł, jaszczurka, kuro-patwa, łabędź, pajak, puchacz, wilk, żółw i in. Nazwy wywodzące się ze starożytnych mitów nadawano również pierwiastkom chemicznym: Uran, Tytan, Selen, Hel, Neptun, Pluton, Magnez. Nawet istnienie echa ma swe odzwierciedlenie w nieszczęśliwej historii nimfy, która — według jednej z wersji — bez wzajemności zakochała się w Narcyzie, nikła z rozpacz, aż stała się głosem powtarzającym jedynie ostatnie sylaby wyrazów wymówionych przez innych.

Nazwa Oceanu pochodzi od bóstwa *Okeanosa*, panującego nad

wielkim zlewiskiem wód. Był on uosobieniem wód, które — według pierwotnych koncepcji greckich — otaczają świat. Na początku przedstawiano go pod postacią rzeki opływającej Ziemię mającą postać płaskiego dysku. Kiedy potem znajomość Ziemi coraz bardziej się poszerzała, zmieniały się też wyobrażenia bóstw, aż wreszcie imię Okeanosa zaczęto odnosić tylko do Oceanu Atlantyckiego, zachodniej granicy świata antycznego. Jako bóstwo, Okeanos uchodził za ojca wszystkich rzek (choć w rzeczywistości rzeki płyną do Oceanu, a nie odwrotnie).

Mityczne pochodzenie mają także inne nazwy geograficzne, takie jak: Europa, Azja, Morze Egejskie, Gibraltar (czyli Słupy Heraklsa), Atlantyda, Italia, Peloponez, Źródło Aretuzy („Aretuza” — nazwa wody mineralnej), Tygrys (rzeka w Turcji i Iraku), Ateny, Delfy, Milet, Kapua. Spośród tych wszystkich nazw na szczególną uwagę zasługuje Europa, która swą nazwę zawdzięcza córce Agenora, władcy fenickiego miasta Sydonu, położonego u wybrzeży Azji Mniejszej. Jak podaje opowieść mityczna, pewnego razu fenicka królowna wraz z towarzyszkami bawiła się nad brzegiem morza, na łące pełnej kwiatów. Nagle spostrzegła pasącego się w pobliżu białego byka. Jego lśniąca sierść, rozłożyste rogi i piękne, o rozumnym spojrzeniu oczy nadawały mu wygląd niezwykle. Byk był nie tylko piękny, ale i łagodny. Zaciekawione dziewczęta zaczęły oplatać jego rogi girlandami kwiatów. Europa, osmielona łagodnością byka, głaskała jego biały, podobny do morskiej piany grzbiet. Odpowiadając na ten przyjazny gest, byk zgiał kolana i pochylił się, jak gdyby zapraszając do przejażdżki. Europa dosiadła karku zwierzęcia i uchwyciła rękami jego wsporniałe rogi. Byk wstał i począł biegać z Europą po łące ku radości towarzyszek. Tymczasem bieg byka stawał się coraz szybszy, aż królownie brakło tchu. Przerazona Europa, owiana tumanem nadmorskiego piasku poczuła nagle, że byk razem z nią pogrąża się we wzburzonych morskich falach. Wtedy bóg morza, Posejdon wygładził natychmiast powierzchnię morskiej wody. Uczynił to dla byka, pod którego postacią ukrył się sam Zeus. I tak dopłynęli do wyspy Krety, położonej na Morzu Śródziemnym, w tej części świata, która od imienia sydońskiej królowny zwie się Europą. U Homera nazwa ta odnosiła się jedynie do obszarów właściwej Grecji. Kraje sąsiadujące objął nią jako pierwszy Herodot, zaś Strabon (68 przed Chr. — 20 po Chr.) włączył już do ziem Europy Hiszpanię, Galię i Brytanię z Irlandią.

Podobnie jak przed wiekami, tak również dzisiaj naukom medycznym patronuje Asklepios, który w języku łacińskim otrzymał imię Eskulap. W mitologii greckiej jest on zarazem herosem i bo-

giem sztuki lekarskiej. Jako heros (syn boga Apollona i Koronis, córki króla tesalskiego) nauczył się sztuki lekarskiej od centaury Chejrona, a z biegiem czasu odkrył nawet sposób przywracania życia umarłym. Po śmierci został przemieniony w konstelację i stał się gwiazdozbiorem Wężownika (stąd też do dzisiejszego dnia jego atrybutem, a w związku z tym też symbolem sztuki lekarskiej, jest wąż owinięty wokół laski). Kult Asklepiosa utrzymał się zwłaszcza w Epidaurze na Peloponezie, gdzie rozwinęła się prawdziwa szkoła lekarska, której największym przedstawicielem jest Hippokrates (ok. 460—377 przed Chr.). Z owych czasów wywodzą się także nazwy anatomiczne, nazwy chorób, leków oraz zabiegów chirurgicznych.

Motywy mitologiczne możemy wreszcie spotkać na porządku dziennym w architekturze i sztuce. Potężne Atlanty dźwigają budowle, zastępując postacią muskularnego mężczyzny zwyczajne kolumny i przypominając Atlasa, który brał udział w walce tytanów przeciw Zeusowi i za karę został skazany na wieczne podtrzymywanie sklepienia niebieskiego. Natomiast dźwiękom muzyki wciąż jeszcze patronują muzy, córki Zeusa, uchodzące za boskie pieśniarki.

4. Świat symboli, sentencji i przysłów

Barwne opowieści mityczne, greckie i rzymskie, zrodziły się z pragnienia poznania tajników świata, ale z drugiej strony są one owocem głębokiej mądrości ludowej. Ich autorzy wielokrotnie przepajali je szlachetnymi ideałami i usiłowali uczyć swych odbiorców dobra, prawdy i piękna. Z tej przyczyny ów owoc mądrości jednych pokoleń stawał się nauczycielem innych generacji. Sugestywne obrazy przemawiały do wyobraźni, dobitnie przedstawione wzorce poruszały wolę, a cenne rady i przysłowia zapadały w pamięć i powiększały skarbiec ludzkiej mądrości, który ciągle ubogacano i skrzętnie przekazywano z pokolenia na pokolenie. Dzięki temu owe obrazy, wzorce, zdarzenia czy też charakterystyczne (dobre i złe) postawy, zawarte w mitach starożytnych, występują w powszechnie używanych aż do dziś zwrotach, powiedzeniach i mądrych sentencjach. W poniższym wykazie znajdują się tylko niektóre z nich, bardziej znane i częściej używane w mowie potocznej.

Fatum przypomina bóstwo Przeznaczenia i oznacza zły los, którego nie można uniknąć.

Fortuna kołem się toczy — przysłowie mówiące o zmienności ludzkiego losu. Rzymianie uważali Fortunę za boginię kierującą

wszystkimi wydarzeniami w ludzkim życiu, a przez to sprawującą absolutną władzę nad człowiekiem.

Róg obfitości — wyraża stałą obfitość, dobrobyt. W mitologii rzymskiej był on naczyniem, z którego bogini Fortuna obdarzała ludzi różnymi dobrami.

Furia — w pierwotnych wierzeniach rzymskich Furie były gniewnymi i pełnymi nienawiści duchami świata podziemnego; zapożyczona od nich nazwa weszła do języków nowożytnych na określenie niepohamowanego gniewu, czy też szału prowadzącego aż do obłąd.

Gracja — Gracje (po grecku Charyty) były boginiami Piękna. Na tej podstawie posługujemy się tym słowem, mówiąc o osobie pełnej wdzięku, wytwornej w ruchach i sposobie bycia; stwierdzamy, że jest ona pełna „gracji”.

Harmonia — kojarzy się z grecką boginią o tym właśnie imieniu i oznacza zgodność, współbrzmienie, ład.

Hipnoza — jest przejściowym stanem podobnym do snu, wywołanym przez oddziaływanie innej osoby. Jego nazwa przywołuje na pamięć Hypnosa, który w mitologii greckiej był personifikacją snu, bliźniaczym bratem Tanatosa (Śmierci). Zakochany w Endymionie, Hypnos chciał bez przerwy patrzeć w jego oczy, dlatego sprawił, że Endymion mógł spać z otwartymi oczyma.

Odradzać się jak feniks z popiołów — przysłowie, u którego podstaw jest mit o feniksie, ptaku, który jest jedyny w świecie i nie może się rozmnażać jak inne stworzenia. Gdy więc czuje zbliżający się koniec, spala się w gnieździe z aromatycznych ziół, a z jego popiołów powstaje nowy feniks.

Koń trojański — używamy tego określenia, mówiąc o niebezpieczeństwie, o przynoszącym zgubę podarunku, o ukrytym niebezpieczeństwie lub podstępnej zdradzie. Homer pisze, że w dziesiątym roku przewlekającej się wojny trojańskiej za radą Odyseusza niedaleko murów Troi zbudowano ogromnego drewnianego konia, w którego wnętrzu schowało się 12 wojowników. Kiedy Trojanie nie wyczuwający w tym żadnego podstępu wprowadzili konia do miasta, wojownicy greccy wyszli zeń nocą, otworzyli bramy pozostałym wojskom i tym sposobem opanowali miasto, które wydawało się nie do zdobycia.

Wiele się zdarza między ustami a brzegiem pucharu — powiedzenie to jest przestrożą przed zbytnią pewnością siebie; nawiązuje do greckiego podania o Anceuszu, którego zabił dzik w chwili, gdy przykładał puchar do ust.

Ósmy cud świata. W starożytności ustaliła się lista siedmiu cudów świata, oznaczających dzieła sztuki i budowle słynne dzięki

wybitnym wartościom artystycznym, niezwykłym rozmiarom lub osiągnięciom technicznym. Na liście tej figurowały: piramidy egipskie, wiszące ogrody królowej Semiramidy w Babilonie, ogromny posąg siedzącego na tronie Zeusa, wyrzeźbiony przez Fidiasza, jońska świątynia Artemidy w Efezie, spiżowy posąg Heliosa na wyspie Rodos (ok. 32 m. wysokości), mauzoleum w Halikarnasie, latarnia morska na wyspie Faros naprzeciw Aleksandrii o wysokości 120 m. W tym kontekście wyrażenie: „ósmu cud świata” odnosimy do podziwianego przez nas i wzbudzającego zachwyty dzieła sztuki.

Pięta Achillesa — jest symbolem czyjejs słabej strony. W jednym z mitów opowiadano, że Achilles w dzieciństwie był kąpany przez swą matkę, boginię Tetydę, w wodach Styksu, która miała moc uodporniania na rany każdego, kto w niej był zanurzony. Jednakże pięta, za którą Tetyda trzymała dziecko, nie została dotknięta magiczną wodą i pozostała nieodporna na zranienia.

Pola Elizejskie (ulica w Paryżu) — to mityczna kraina szczęścia w Hadesie, Elizjum. Tam właśnie, po polach Elizejskich, przechadzały się po śmierci dusze sprawiedliwych.

Powiedzenie: *Dojść po nitce do kłębka* oznacza wykryć coś, wysledzić, idąc po śladach. Mityczna Ariadna dała ukochanemu Tezeuszowi kłębek nici, aby ułatwić mu znalezienie powrotnej drogi w labiryncie, więzieniu potwora Minotaura. Idąc w głąb labiryntu, Tezeusz rozwijał kłębek nici, znacząc tym sposobem przebytą drogę. Odtąd nitka Ariadny stała się symbolem śladu, wskazówki pozwalającej się zorientować w zawikłanej sytuacji.

Szyfowa praca — oznacza pracę ciężką, wymagającą wielkiego, ustawicznego wysiłku, ale zarazem bezskuteczną, daremną, nigdy się nie kończącą. Na taką właśnie pracę został skazany Syzyf, mityczny założyciel Koryntu. Za to, że przebiegle usiłował uniknąć śmierci, został skazany na karę wiecznego toczenia olbrzymiej skały pod górę. Zaledwie głaz docierał do szczytu, spadał i pracę należało rozpoczynać od nowa.

Tytan oznacza w przenośni olbrzyma, siłacza, mocarza. W mitologii greckiej tytani należeli do pierwotnej generacji boskiej i zostali pokonani przez mieszkańców Olimpu w walce, która otrzymała nazwę tytanomachii.

Szata Dejaniry — jest symbolem najstraszniejszych cierpień, od których może wyzwolić tylko śmierć. Dejanira była przez pewien czas żoną Heraklesa. Kiedy ów sławny heros zakochał się w innej kobiecie, Dejanira postanowiła wypróbować skuteczność „lekarstwa na miłość”, którego przepisu nauczył jej podstępnie

centaur Nessos. Nasączyła szatę środkiem danym jej przez centaury i wysłała ją Heraklesowi. Gdy tylko szata dotknęła jego skóry, ból palący i nie do zniesienia napełnił całe jego ciało. Aby uwolnić się od niego, Herakles spalił się na górze Ojta.

Wierna Penelopa, żona Odyseusza, dochowała do końca wierności swemu mężowi, na którego czekała przez dwadzieścia lat, gdy był na wojnie trojańskiej. Tym sposobem stała się wzorem dozgonnej wierności małżeńskiej.

Zakończenie

Św. Paweł wypowiedział na Areopagu ateńskim znamienne słowa o Grekach: „Mężowie ateńscy, widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni” (Dz 17, 22). W rzeczy samej wierzyli oni, że w świecie rzeczy ożywionych i nieożywionych nic się nie dzieje bez woli bogów i że działalność Istot Nadnaturalnych jest wyjaśnieniem wszystkiego. W ich przekonaniu każdy naród, każda wyspa, rzeka, roślina i góra, każda rzecz i dyscyplina wiedzy, mówiąc krótko: każda rzeczywistość doświadczana przez człowieka i łącząca się z jego życiem ma swojego patrona. Wiara ta była tak głęboko zakorzeniona w ich świadomości, że nawet nie musieli jej udowadniać. Jeśli zaś tworzyli mity, to tylko po to, aby wyjaśnić, jak doszło do powstania danej rzeczywistości lub czyjegoś opiekuna. Kiedy obecnie czytamy owe starożytne opowieści, nie próbujemy doszukiwać się w nich racjonalistycznej logiki albo wytłumaczyć, dlaczego tak się nazywa ta bogini, a jej córka inaczej, bądź też dlaczego któreś z bóstw narodziło się w taki, a nie inny sposób. Jedyną rzeczą, jaką możemy zrobić, jest ich usystematyzowanie i postawienie pytania: jakie znaczenie ma ten mit dzisiaj dla mnie? Co po nim pozostało do naszych czasów? W gruncie rzeczy bowiem, choć nikt z nas już nie wierzy w istnienie owych bogów i herosów, ich historie w jakiś sposób oddziałują także na współczesną nam rzeczywistość, w tajemniczy sposób łącząc przeszłość z teraźniejszością.

Literatura

- Eliade M., *Aspekty mitu*, Warszawa 1998.
 Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. I: *Od epoki kamiennej do misterium eleuzyńskich*, Warszawa 1988.
 Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. II: *Od Gautamy Buddy do początków chrześcijaństwa*, Warszawa 1994.
 Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1997³.

- Kreysner K., *Śladami mitów starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1992.
Kubiak Z., *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1998².
Kumaniecki K., *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1977¹.
Mergentaler J., *Gwiazdozbiory*, Wrocław 1948.
Schmidt J., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Katowice 1993.
Souli S., *Grecka mitologia (kosmogonia — bogowie — herosi — wojna trojańska — Odyseja)*, Ateny 1995.
Zieliński T., *Po co Homer? Świat antyczny a my*, Kraków 1970.